

# EGIPSKIE AMULETY I SKARABEUSZE

Różnorodne przedmioty naturalne lub wykonane przez człowieka, w których zgodnie z jego wierzeniami zawarta była szczególna siła odziewająca zło, zapewniająca pomoc i opiekę, określamy mianem amuletów. Przedmioty takie były noszone najczęściej na ciele, lecz niektóre ze względu na dość znaczne rozmiary przechowywano w pomieszczeniach mieszkalnych. W religiach starożytnych amulety odgrywały poważną rolę.

Funkcję amuletów pełniły najczęściej przedmioty osobliwe, rzadkie i zgodnie z określonymi tradycjami nasuwające pożądane skojarzenie. Tę samą rolę odgrywały później ich plastyczne wyobrażenia, wykonywane w rozmaitych materiałach. Najprostszymi amuletami mogły być pazury, szpony lub kły zwierząt upolowanych z wielkim trudem, skupiające zgodnie z wyobrażeniem łowcy najważniejsze cechy groźnego przeciwnika.

Praktyki magiczne odgrywały znaczną rolę także w wielu dziedzinach życia starożytnych Egipcjan. Świadczą o tym zachowane teksty religijne i literackie. Znajdujemy w nich przepisy magiczne i formuły zaklęć. Do tekstów tych należy też w znacznym stopniu tzw. Księga Umarłych, zawierająca zbiór hymnów, przepisów rytualnych, modlitw i zaklęć, które miały umożliwić zmarłemu przebycie sądu Ozyrysa i ułatwić pobyt w zaświatach. Wymienić tu można również tzw. teksty ekskrecyjne z czasów Średniego Państwa (ok. 2000-1800 p.n.e.), które miały unieszkodliwić złe zamiary wrogów Egiptu przez wypisanie pod ich adresem odpowiednich złorzeczeń na glinianych naczyniach i figurkach, rozbijanych następnie i zakopywanych w ziemi.

Znamy także opowieść o unicestwieniu wroga przy pomocy woskowej figurki krokodyla, który skutkiem wypowiedzenia odpowiednich zaklęć ożywał i we właściwym momencie pożerał przeciwnika (*Papyrus Westcar*). Magiczne praktyki spiskowców z czasów Ramzesa III (1187-1156 p.n.e.) znane są z innego tekstu (*Papyrus Rolliri*). Występują w nim również figurki woskowe oraz zaklęcia, mające spowodować choroby i śmierć. Niezwykłą groźbą stanowiło także nadanie „złego imienia”, zmiana imienia oraz wymazanie imienia (*damnatio memoriae*).

Właśnie amulety chronić miały Egipcjan przed szkodliwymi zabiegami magicznymi, złymi czarami i innymi niebezpieczeństwami, jak choćby ukąszenia węży

i skorpionów. Ludzie żyjący nosili amulety zawieszane na szyi, czasem po kilka sztuk łączono w naszyjnikach. Niekiedy amulety stanowiły część innych ozdób i wyrobów rzemiosła artystycznego. Do ciała przymocowywano także kawałki papirusu, zapisane odpowiednimi zaklęciami. W amulety wyposażano też zmarłych, umieszczając je m.in. w zwojach bandaży mumiiowych (ryc. 1). Niektóre z nich służyć miały wyłącznie w zaświatach (np. tzw. skarabeusze sercowe), inne natomiast miały charakter uniwersalny, jak choćby znak życia *anch* czy oko *udjat*.

Szczególne nasilenie produkcji amuletów nastąpiło w epoce Nowego Państwa (ok. 1530-1070 p.n.e.) i w okresach późniejszych. Oprócz względów religijnych, przyczyną ich niezwyklej popularności było też rozpowszechnienie tańszych surowców, głównie tzw. fajansu. Materiał ten pozwalał na masowe odciskanie w formach ulubionych symboli i figurek bóstw - tanie amulety fajansowe, a później i szklane, stały się dostępne nawet dla uboższych warstw ludności.

Najpopularniejsze były amulety w postaci małych figurek bogów i demonów oraz świętych zwierząt, mające otworki lub kółeczka umożliwiające zawieszanie. Do najczęściej występujących należały figurki takich bogiń i bogów jak: Izyda, Neftyda, Bastet, Sachmet, Selket, Maat, Horus, Amon, Thot, Ptah, Bes.

Istotną rolę w świecie egipskich wyobrażeń i koncepcji religijnych pełnił również skarabeusz. Uważany za formę wschodzącego słońca oraz symbol regeneracji i zmartwychwstania stał się niezwykle popularny jako motyw ikonograficzny i jako niewielki przedmiot o charakterze amuletu, w naturalistyczny sposób naśladowujący kształt żuka - poświętnika czczonego (*Scarabaeus sacer* L.). Wraz z tzw. skaraboidami i różnymi plaketkami mieści się on w kategorii amuletów pieczętnych, tzn. takich amuletów, na których umieszczone były znaki hieroglificzne, które przez odciskanie w plastycznym materiale można było powielać. W przypadku skarabeuszy ich dolne partie (bazy) odgrywały taką właśnie rolę, umożliwiając przenoszenie i rozpowszechnianie umieszczonych tam koncepcji i sformułowań. W tym przypadku należy więc spojrzeć na skarabeusze także jako na jeden z najstarszych środków masowej komunikacji. Bazy tego typu zabytków, pokryte tekstem lub odpowiednią dekoracją, stały się nośnikami wielu informacji



Ryc. 1. Ioannes Nardius, w: Titi Lucretii Cari De Rerum Natura Libri Sex. Una Cum Paraphrastica Explanatione & Animadyersionibus, Florentiae 1647, tabl. VI



Ryc. 2. Amulety egipskie z kolekcji Gabinetu Archeologicznego UJ

i pojęć, rozpowszechnianych następnie na znacznych obszarach świata starożytnego.

Amulety i skarabeusze należą zazwyczaj do zabytków najliczniej i najczęściej występujących w każdej kolekcji. Były to częstokroć pamiątki podróży odbywanych do Egiptu, nieraz w celach zdrowotnych. Czasem też odwiedzano Egipt w trakcie pielgrzymek do Ziemi Świętej. U schyłku XIX i na początku XX stulecia podróże tego rodzaju były dość popularne nie tylko w kręgu arystokracji i dobrze sytuowanego ziemiaństwa. Tego typu pamiątki przechowywane były potem jako rodzaj domowych „skarbów” zarówno w pałacach, jak i w znacznie skromniejszych domach. Oto jak w pamięci Róży Raczyńskiej z Potockich zachowały się egzotyczne pamiątki z Egiptu przechowywane w pokoju matki w starym krzeszowickim pałacu, wyraźnie kojarzone z orientalną podróżą rodziców w roku 1852/1853: *Ten salonik mojej matki był bardzo maty, nie miał okna, tylko duże szklane drzwi wychodzące na balkon. Lubiliśmy tam przychodzić, bo w dwóch szafach oszklonych było dużo ciekawych gracików, figurek, bożków, skarabeuszów, a między nimi maleńki wypchany krokodyl. Z powodu różnych dywaników i materii wschodnich było tam kolorowo, a do hamaku mama przyczepiła duże strusie jaja w siatkach z czerwonymi kutasami.*



Ryc. 3. Plakietka z przedstawieniem Besa z kolekcji wychowawcą i nauczycielem jego syna Gabinetu Archeologicznego UJ

Niejednokrotnie na apel instytucji dobra publiczne składane były takie przedmioty w darze dla zbiorów dostępnych dla ogółu społeczeństwa, jak miało to miejsce również w przypadku uniwersyteckiego Gabinetu Archeologicznego. Mamy tu do czynienia zarówno z darami możnego rodu książąt Czartoryskich<sup>2</sup>, jak i znacznie skromniejszych obywateli z dalekich nieraz kresów dawnej Rzeczypospolitej.

W naszej uniwersyteckiej kolekcji znajduje się 13 amuletów<sup>3</sup>. Są to wszystko mało staranne wyroby o charakterze masowym, których stan zachowania nieraz pozostawia też wiele do życzenia. Wykonane są głównie z tzw. fajansu egipskiego, tylko dwa zabytki z innego materiału (lapis lazuli i łupek). Mogą one być datowane na czasy Epoki Późnej (664-332 p.n.e.) lub nawet okres grecko-rzymski. Reprezentowane są tutaj tak popularne bóstwa jak: Anubis, Thot, Toeris czy Nefertum, a ponadto także sylwetki zwierząt czczonych jako hipostazy kolejnych bogów: sokół związany był z Horusem, kot z boginią Bastet, baran z Chnumem, krokodyl z Sobkiem (ryc. 2).

Posiadamy też w naszej kolekcji interesujący wizerunek Besa, cieszącego się dużą popularnością już od okresu Nowego Państwa (ryc. 3). Przedstawiano go jako przerażającego karła mającego swym wyglądem odstraszać złe moce. Bes był szczególnie ulubionym bóstwem kobiet i dzieci; w celach apotropaicznych umieszczano jego wizerunki na wielu przedmiotach codziennego użytku, na przykład na zwierciadłach, szkatułkach czy łożach.

Nasz zabytek to rodzaj terakotowej plakietki, nienoszonej wprawdzie bezpośrednio jako amulet (jego wysokość wynosi 11,5 cm), lecz niewątpliwie mającej spełniać swe podstawowe apotropaiczne funkcje<sup>4</sup>. Widzimy więc sylwetkę przysadzistego bóstwa o dużej

głowie, osadzonej bezpośrednio na ramionach. Tors krótki, ręce opuszczone wzdłuż ciała, wyraźnie zaznaczony wydatny brzuch i obwisłe piersi. Uwagę zwraca modelunek szerokiej twarzy, o niskim czole pokrytym wyraźnymi zmarszczkami i brudami, okolonej stylizowanym zarostem. Oczy duże, szeroko rozstawione. Nos płaski, szeroki; duże usta. Wyraźnie zaznaczone duże, odstające uszy. Użytkowano w ten sposób niby straszny, ale w zasadzie dość dobroduszny wizerunek tego popularnego bóstwa. Nasz zabytek pochodzi już ze schyłkowego okresu egipskiej cywilizacji, kiedy znajdowała się ona już pod wpływem grecko-rzymskim (ok. 200 p.n.e. - 100 n.e.)<sup>5</sup>.

Władysław Czartoryski ofiarował Gabinetowi w roku 1871 także dwa inne amulety (ryc. 2:6, 12)<sup>6</sup>, natomiast Marceł Czartoryski w tym samym czasie - dziewięć amuletów (ryc. 2:1-4, 7-10)<sup>7</sup>. Wśród donatorów znajduje się także Franciszek Kluczycki, który w roku 1878 wzbogacił nasz zbiór o dwa maleńkie amulety z wizerunkiem Thota (2:5)<sup>8</sup>.

Franciszek Ksawery Kluczycki (1821-1904) przez wiele lat związany był z administracją dóbr Potockich w Krzeszowicach<sup>9</sup>. Był przez jakiś czas sekretarzem Adama Potockiego, a następnie naczelnikiem kancelarii głównej w Krzeszowicach, zaś po roku 1860 Artura. W roku 1874 Kluczycki objął

stanowisko bibliotekarza w Krzeszowicach. Dodać też należy, iż później był także współwłaścicielem a nawet właścicielem drukarni „Czasu”; w latach 1880-1898 był szczególnie zaabsorbowany sprawami drukarni i administracją redakcji „Czasu”. Spore znaczenie miały pasje historyczne Kluczyckiego, uwieńczone w roku 1874 członkostwem Komisji Historycznej Akademii Umiejętności. Tak odnotowano jego zasługi w prasowej wzmiance pośmiertnej: *Długoletni bibliotekarz Potockich w Krzeszowicach, zasłużony pracownik na niwie dziejów ojczyzny, zmarł w Krzeszowicach przeżywszy lat 84. Zajmował się piłnym zbieraniem materiałów do różnych epok historii polskiej ze szczególnym uwzględnieniem epoki Jana III<sup>10</sup>. Związki z Adamem Potockim i krzeszowickim pałacem mogą ewentualnie sugerować pochodzenie obu amuletów, przekazanych w roku 1878 do naszej kolekcji. Wiadomo bowiem, iż Adam Potocki w roku 1852/1853 odbył podróż - pielgrzymkę do Egiptu i Ziemi Świętej (o czym wspomniano już także wyżej)” i zapewne takimi drobnymi pamiątkami obdarował po powrocie swych najbliższych współpracowników<sup>12</sup>.*

Równie skromny jest także nasz uniwersytecki zbiór skarabeuszy (ryc. 4, 5), gdyż liczy jedynie siedem zabytków i nie zawiera obiektów szczególnie interesujących, jest natomiast przydatny ze względów dydaktycznych (ryc. 4)<sup>13</sup>. Pięć skarabeuszy wykonanych zostało z kamienia, dwa natomiast z tzw. fajansu egipskiego. Niewielka ta grupa może być datowana na schyłek Nowego Państwa, III Okres Przejściowy i czasy Epoki Późnej (ok. 1200-300 p.n.e.).

W przypadku dwóch skarabeuszy płaska baza nie posiada żadnej dekoracji (ryc. 4:1, 2)<sup>14</sup>, kolejny natomiast zabytek (ryc.

4:3) posiada naturalistycznie modelowane podbrzusze (może więc być traktowany bardziej jako zwykły amulet)<sup>15</sup>. Spośród pozostałych skarabeuszy dwa (ryc. 4:5 oraz 5:1) posiadają na bazie hieroglificzny zapis imienia tronowego Tutmozisa III Mencheperre (1467-1413 p.n.e.)<sup>16</sup>, niezwykle popularny również w następnych stuleciach ze względu na zbieżność tego zapisu z zestawem hieroglifów, oznaczających imię boga Amona w tzw. Systemie kryptograficznym<sup>17</sup>. Oba nasze skarabeusze należą do tej właśnie licznej grupy i datowane być mogą dopiero na III Okres Przejściowy i czasy Epoki Późnej (ok. 1100-500 p.n.e.).

Kolejny z naszych skarabeuszy, datowany na schyłek okresu Nowego Państwa (ok. 1200-1070 p.n.e.) posiada na bazie wglębną dekorację ukazującą dwa pawiany usytuowane obok drzewa palmowego (ryc. 4:4)<sup>18</sup>. Natomiast ostatni z naszych skarabeuszy ma na bazie bardziej rozbudowaną dekorację (ryc. 5:2)<sup>19</sup>, lecz jego autentyczność jest podejrzana i do jego proveniencji powrócimy jeszcze niżej.

Trzy skarabeusze z uniwersyteckiej kolekcji pochodzą z daru Marcelego Czartoryskiego<sup>20</sup>, natomiast pozostałe ofiarowane zostały przez inne osoby. Jeden ze skarabeuszy przekazał do zbioru około roku 1900 P. Schaeffer, o którym nie udało się znaleźć bliższych informacji<sup>21</sup>.

W inwentarzu odnotowano jednak, iż skarabeusz ten znaleziony został „przy Kanale Sueskim”. Drugi natomiast zabytek (jest to skarabeusz typu „Mencheperre”)<sup>22</sup> ofiarował w roku 1882 Bronisław Lasocki (1828-1912), niegdyś właściciel dóbr ziemskich w powiecie mławskim<sup>23</sup>. Jako uczestnik powstania 1863 roku zmuszony był udać się na emigrację, natomiast poczynając od roku 1869 osiadł w Krakowie biorąc czynny udział w życiu społecznym miasta, m.in. jako radny w latach 1879-1884 i współzałożyciel Banku Galicyjskiego dla Przemysłu i Handlu<sup>24</sup>. Nie sposób już dzisiaj ustalić, w jaki sposób Bronisław Lasocki stał się właścicielem tego zabytku. Wiemy również, iż amulety egipskie ofiarował Gabinetowi w roku 1870 Kazimierz Ratuld (1812-1895)<sup>25</sup>.

Odmierna i bardziej skomplikowana jest sprawa ostatniego skarabeusza (ryc. 5:2)<sup>26</sup>. Jak już wspomniano, jest to obiekt o niezwykle podejrzanej autentyczności, z zachowanym na kręwdzi dawnym numerem inwentarzowym „1813”. Dzięki temu napisowi możemy zabytek ten utożsamić z całkowitą pewnością z darem Zygmunta Radziwińskiego, przekazanym na rzecz Gabinetu w roku 1911. W materiałach Gabinetu Archeologicznego UJ odnaleziono bowiem ostatnio notatkę o następującym brzmieniu: *3 szt. znaleziska z Radziminapow. Ostróg (cylinder, spirala bronz*

*owa], skarabeusz Z nr 1813*). Mógłby więc nasz skarabeusz należeć do niewielkiej grupy znalezisk egipskich odkrytych na ziemiach polskich, w tym przypadku na Wołyniu<sup>27</sup>. Wyklucza to jednak sam zabytek, którego cechy wskazują wyraźnie, iż jest to XIX-wieczne naśladownictwo<sup>28</sup>, zapewne nabyte jako pamiątka z podróży do Egiptu i przechowywane z pietyzmem w prywatnym zbiorze<sup>29</sup>. Wydaje się także, iż zabytkowi przekazanemu do naszej kolekcji nie musiała towarzyszyć informacja o jego znalezieniu w Radziminie, bowiem samo nazwisko ofiarodawcy spowodować mogło mimowolne skojarzenie „naszego” skarabeusza z rezultatami dość głośnych niegdyś badań wykopaliskowych prowadzonych przez Radziwińskiego u schyłku XIX wieku na Wołyniu.

Zygmunt Luba-Radziwiński (1843—-1928) był znanym wówczas historykiem i archeologiem<sup>30</sup>, który we własnych dobach w Radziminie i Siwkach prowadził w latach 1876-1881 badanie wykopaliskowe na neolitycznym cmentarzysku<sup>31</sup>. Pochówki przedhistoryczne w tym rejonie budziły już wcześniej zainteresowanie właścicieli tamtejszych dóbr - liczne groby rozkopali już w latach 1840-1850 Hipolit Breza i Bolesław Rupniewski (krzemienne toporki ofiarowano później J. I. Kraszewskiemu, naczynia ceramiczne przekazano do Ossolineum). Zabytki uzyskane w trakcie swoich badań Zygmunt Radziwiński przesłał w większości od razu do zbiorów Akademii Umiejętności w Krakowie (były to głównie narzędzia krzemienne, ponadto dwie czaszki, jeden cały szkielet oraz ceramika)<sup>32</sup>. Stosunki Radziwińskiego z Krakowem były zawsze niezwykle żywe (choć środowisko lwowskie było dla niego oczywiście znacznie bliższe). Przebywał tu przez cały rok 1868-1869, kontaktując się m.in. z profesorem Józefem Kremerem. Ponownie nawiązał też stosunki z dobrze mu znanym Wincentym Polem, służąc mu teraz pomocą jako jego sekretarz. Tu również zetknął się z Zygmuntem Glogerem, z którym w parę lat później prowadził w swych dobach poszukiwania archeologiczne. Częściej bywał w Krakowie ponownie od roku 1876, doglądając edukacji córek. Wtedy też jako wolny słuchacz uczęszczał na niektóre wykłady uniwersyteckie (m.in. Józefa Łepkowskiego, Józefa Szujskiego, Stanisława Tarnowskiego). Poczynając od roku 1878 był Radziwiński członkiem Komisji Archeologicznej, następnie także Antropologicznej i Historycznej Akademii Umiejętności. Natomiast w roku 1917 został członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie. W tym właśnie roku wspólnie z profesorem P. Bieńkowskim wygłosił też referat na temat tzw. skarbu srebrnego z Choniakowa na Wołyniu<sup>33</sup>. Należał także do



Ryc. 4. Skarabeusze z kolekcji Gabinetu Archeologicznego UJ



Ryc. 5. Skarabeusze z kolekcji Gabinetu Archeologicznego UJ

